

**J. R.**

---

**Rozwód i wina w systemie  
socjalistycznych ustawodawstw  
małżeńskich : [recenzja artykułu  
Tobora Papa opublikowanego w  
czasopiśmie "PRAWNIK", 1961, nr 9]**

---

Palestra 6/1-2(49-50), 164-166

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skim może on przez proste wyrażenie woli przekształcić się w świadka, który pod przysięgą obowiązany jest zeznawać zgodnie z prawdą, powinien być poddany badaniu krzyżowemu prowadzonemu przez sędziego, oskarżyciela i obrońcę oskarżonego oraz odpowiada za złożenie fałszywych zeznań na tych samych zasadach co świadek. Ten ostatni skutek wynika z faktu traktowania złożonych w takiej formie zeznań oskarżonego na równi (także co do wagi i mocy dowodowej) z zeznaniami innych świadków.

Autor nie ogranicza się do prostego opisu omawianej instytucji, lecz kusi się także o to, by ustosunkować się do problemu, które z rozwiązań przyjętych w tej materii należy uznać za lepsze. Chodzi tu, zdaniem autora, o zagadnienie, jak dalece oskarżony może być zobowiązany lub wręcz zmuszony do zeznawania zgodnie z prawdą, czyli o kwestię, która stawała zawsze przed każdym ustawodawcą i która bywała rozwiązywana w rozmaity sposób — w zależności od wagi, jaką przywiązywano do praw i wolności (*Freiheitsrechten*) oskarżonego. Po rozwiązaniu kształtowania się pod tym względem sytuacji oskarżonego oraz po omówieniu instytucji świadka we własnej sprawie w aspekcie historycznym (począwszy od prawa antycznej Grecji aż do współczesnego anglo-amerykańskiego) autor dochodzi do wniosku, że prawo kontynentalne, po długiej *via dolorosa*, uwolniło się od nakładania na oskarżonego obowiązku mówienia prawdy, pozostawiając mu w tym zakresie pełną wolność i swobodę decyzji, gdy tymczasem prawo anglosaskie i izraelskie zajęło w tej materii stanowisko, które, zdaniem jego, stanowi w istocie krok wstecz.

### Rozwód i wina w systemie socjalistycznych ustawodawstw małżeńskich

to zagadnienie, które omawia Tobor Páp (z Wydz. Prawa Uniwersytetu w Pécs) na łamach No 9/1961 czechosłowackiego czasopisma PRAVNIK.

Jest rzeczą bezsporną, że żadna z socjalistycznych ustaw małżeńskich nie opiera koncepcji rozwodu na zasadzie winy, której korzenie tkwią, zdaniem autora, w poglądach o zasadniczej nierozwiązalności małżeństwa przez rozwód. W społeczeństwie socjalistycznym może ulec rozwiązaniu przez rozwód każde małżeństwo na wniosek złożony przez któregośkolwiek z małżonków, jeżeli się okaże, że straciło ono swoje znaczenie zarówno dla małżonków, jak i dla społeczeństwa, albowiem uległo tak głębokiemu rozkładowi, iż nie może dalej pełnić swych społecznych funkcji. Tak więc zgodnie z postanowieniami § 18 ust. 1 węgierskiego kodeksu rodzinnego małżeństwo może być rozwiązane przez rozwód na wniosek jednego z małżonków wyłącznie z ważnego i uzasadnionego (*vážného a duležitého*) powodu. W uzasadnieniu do powyższej ustawy wyraźnie podkreślono, że przy statutowaniu przepisów o rozwodzie „pominięto przestarzałą zasadę winy, dopuszczając rozwód, gdy jest uzasadniony ważną przyczyną.”

Wszystkie kodeksy rodzinne państw demokracji ludowej przy kształtowaniu przepisów o rozwodzie zajmują przede wszystkim stanowisko, że należy umożliwić rozwiązanie małżeństwa rozbitego głęboko, trwale i bez żadnych nadziei na przyszłość (§ 18 ust. 1 węgierskiego, art. 38 rumuńskiego, § 30 ust. 1 czechosłowackiego, art. 29 ust. 1 polskiego, art. 47 ust. 1 bułgarskiego i art. 56 ust. 1 al-

bańskiego kodeksu rodzinnego). Pod tym względem wszystkie te kodeksy są całkowicie jednomyślne: odrzucają zasadę winy w tym sensie, że nie przyznają jej bezpośredniego znaczenia dla możliwości uzyskania rozwodu. Jeżeli jednak bliżej zbada się postanowienia tych ustaw, które regulują zagadnienie rozwodu, i rozszerzymy swe badania na sposób uregulowania kwestii ściśle związanych z tą instytucją, to okaże się, że przyznają one określone znaczenie takiemu zachowaniu się małżonka, które przyczyniło się do rozbitcia małżeństwa i które w świetle zasad socjalistycznej moralności jest godne potępienia. **Czynią to albo** w ten sposób, że z tego rodzaju zachowaniem się w określonych wypadkach łączą określone skutki, gdy idzie o możliwość rozwiązania małżeństwa przez rozwód, albo też w ten sposób, że obciążają małżonka odpowiedzialnego za rozbitcie małżeństwa pośrednimi sankcjami prawnymi (gdy chodzi o dostarczenie środków utrzymania między małżonkami, dalsze używanie nazwiska przez drugiego małżonka, podział mienia wchodzącego w skład wspólnoty majątkowej). Jeżeli jednak chodzi o prawną ocenę zachowania się małżonka, które wywołało rozkład małżeństwa lub do niego doprowadziło, jak również o prawną ocenę moralnej winy małżonków, kodeksy rodzinne poszczególnych państw demokracji ludowej nie przedstawiają już tak jednolitego obrazu jak w kwestii trwałego i głębokiego rozkładu małżeństwa. Z tego punktu widzenia można je, zdaniem autora, podzielić na dwie grupy:

- jedna, obejmująca ustawę węgierską i rumuńską, nie wiąże z winą małżonka żadnych bezpośrednich następstw ze stanowiska możliwości rozwiązania małżeństwa przez rozwód, w związku z czym kodeksy te nie zawierają żadnych postanowień o tym, żeby sędzia przy orzekaniu rozwodu miał stwierdzić winę jednego lub obojga małżonków (do tej grupy ustaw zbliża się prawne uregulowanie tych kwestii w ZSRR i NRD, które nie przywiązują żadnych skutków do winy jednej lub obu stron);
- odmienne stanowisko reprezentuje druga grupa kodeksów: czechosłowacki, bułgarski, polski i albański. W dalszej bowiem części cyt. wyżej przepisów stanowią one (z pewnymi odchyleniami natury stylistycznej), że małżeństwo nie może być rozwiązane przez rozwód na wniosek małżonka wyłącznie winnego jego rozkładu (czechosłowackie i polskie ustawodawstwo konsekwentnie i wyraźnie stanowią, że sędzia powinien w postępowaniu rozwodowym ustalić, czy rozkład wywołany został z winy jednego czy też obu małżonków; podobne postanowienie zawiera § 264 bułgarskiego kodeksu postępowania cywilnego). Tak więc kodeksy te prawną ocenę winy małżonków łączą wprost z kwestią dopuszczalności rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Ocena ta wszakże, chociaż wpływa bezpośrednio na możliwość uzyskania rozwodu, ma jednak drugorzędne znaczenie, jeżeli bowiem zgadza się na to niewinny małżonek, to według tych systemów prawnych rozwód może być orzeczony, mimo że domaga się go wyłącznie winny małżonek (jedynie albański kodeks nie przewiduje takiej możliwości).

Zdaniem autora, socjalistyczne prawo rodzinne powinno pominąć kwestię wpływu winy moralnej któregokolwiek z małżonków na powstanie rozkładu małżeństwa — jako kategorii prawnej, która ma mieć bezpośrednio (choćby tylko drugorzędny) wpływ na orzeczenie rozwodu. Małżeństwo jest bowiem bardzo złożonym, żywym zjawiskiem, rozwód zaś zbyt wielowarstwowym i skomplikowanym problemem, żeby można orzekać rozwód wedle określonych schematów. Liczy się z tym do pewnego stopnia polski k.r., gdyż w art. 30 § 2 umożliwia on

orzeczenie rozwodu na wniosek małżonka wyłącznie winnego rozkładu, nawet gdy jego niewinny współmałżonek nie wyraża swej zgody. Czechosłowacki kodeks nie przewidywał takiego rozwiązania nawet jako wyjątkowej możliwości. Życie jednak zmusiło go do zmiany tego surowego stanowiska i dziś już prawo CSRS umożliwia orzeczenie rozwodu na żądanie małżonka wyłącznie winnego mimo braku zgody drugiej strony. Podobną ewolucję przeszło w tej materii również prawo bułgarskie, a projekt nowego k.r. z 1958 r. w ogóle opuścił kategorię wyłącznej winy jako bezpośredniej przesłanki rozwodowej (wg art. 29 ust. 2 projektu uznaje się za konieczne oddalenie powództwa o rozwód wówczas, gdy socjalistyczna moralność — ze względu na winę powoda, interes dzieci lub z innych ważnych przyczyn — wymaga zachowania małżeństwa).

Z powyższego wynika, że prawo rodzinne państwa socjalistycznego nie może stać bezwzględnie na stanowisku, iż z winą mają być związane bezpośrednie (choć drugorzędne) sankcje, gdy idzie o możliwość uzyskania rozwodu. Winie można co najwyżej przyznać ważną korektywną rolę uzupełniającą zakres podstawowych przesłanek rozwodowych o obiektywnej naturze i charakterze.

### Międzynarodowe studia nad architekturą więzień

Lesli Fairweather pisze na łamach listopadowego numeru *The British Journal of Criminology* (vol. 2 No 2—1961) o pracach i odbytej niedawno konferencji (w Stowarzyszeniu Architektów w Londynie 10—14.VII.1961 r.), pierwszej na świecie Międzynarodowej Grupy Studiów nad architekturą więzień i innych zakładów penitencjarno-wychowawczych. Udział w sesji wzięli reprezentanci 13 państw. W skład każdej delegacji wchodziło dwóch wyższych przedstawicieli administracji więziennej i jeden architekt.

Pierwsze dni obrad poświęcone były studiom nad bieżącą polityką penitencjarną i jej wpływem na architekturę więzień. W najważniejszych kwestiach zarysowały się — rzecz jasna — różnice zdań, w szczególności co do potrzeby dalszej „humanizacji” praktyki więziennej przez położenie głównego nacisku na resocjalizację oraz co do sposobu dostosowania do tych zadań pomieszczeń więziennych.

Zgodę osiągnięto w sprawie zasady budowania więzień średniej wielkości. Szwecja, która dotychczas budowała jedynie małe więzienia (do 100 cel), obecnie konstruuje dwa centralne więzienia po 450 cel każde. W USA, zaś gdzie dotychczas budowano głównie olbrzymie zakłady przeznaczone dla tysięcy więźniów, przechodzi się na system wznoszenia zakładów mniejszych, liczących po 500—600 cel. Zbyt małe więzienia (150—200 cel) uznano zgodnie za niepożądane, przede wszystkim z ekonomicznego punktu widzenia (jest rzeczą bowiem niekiedy wręcz niemożliwą zaopatrzenie ich w odpowiedni personel specjalistyczny oraz w komplet właściwych urządzeń i pomieszczeń).

Jednym z głównych dylematów był problem, jak rozwiązać z architektonicznego punktu widzenia przy budowie więzień wymagania wynikające z dwóch (niekiedy pozostających ze sobą w konflikcie) zasad: bezpieczeństwa i zapewnienia warunków sprzyjających właściwemu traktowaniu i wychowywaniu więźniów. Więzienia otwarte, które uzyskały sobie wielką popularność w Wielkiej